

WIADOMO(ŚĆ)



DOKĄD PROWADZI POTRZEBA KONTAKTU?

Kiedy? Wiadomo!



3000 p.n.e	Pismo
2400 p.n.e	Gońcy
1450	Druk
1838	Telegraf
1848	Telefon
1896	Radio
1927	Telewizja
1969	Internet



SZYBKOŚĆ SKUTECZNOŚĆ

Dziś w ciągu kilku sekund jesteśmy w stanie dostarczyć informację drugiemu człowiekowi. Co będziemy dziś jeść na obiad, jak mamy zamiar spędzić najbliższy weekend. Jednak forma przekazu dążyła do obecnego poziomu technologicznego od tysięcy lat.

Istota ludzkości opiera się na kontakcie. Każda jednostka jest istotą społeczną tzn. potrzebuje wymiany treści, bliskości i uznania w społeczeństwie. Udowadnia to Maslow,, który zawarł w swojej piramidzie główne potrzeby człowieka, bez których nie jest w stanie normalnie funkcjonować, jednym z najważniejszych jej filarów jest właśnie kontakt z drugim człowiekiem. Jednak nie zawsze jest on bezpośrednio możliwy. Od kiedy człowiek zaczął podróżować, ciągle szukał nowych form przekazania informacji swojej rodzinie, znajomym, przyszlęmu pokoleniu. Początkowo

były to malowidła ściennie, jednak daleko im było do doskonałości. Tak jak dziś, nie każdy miał zdolności artystyczne, dzięki którym by mógł precyzyjnie przekazać informację, ponad to taka forma często nie docierała do odbiorcy w wyniku choćby pomylenia jaskiń. W przekazie liczy się szybkość, z jaką informacje docierają do adresata i skuteczność tego procesu, dlatego formy ich dostarczania zmieniały się na przestrzeni dziejów. Niejednokrotnie zaskakując kreatywnością, po to by marzenie o nierozłączności w końcu się spełniło.

“

KOMUNIKACJA
WYNIKA Z POTZEBY
KONTAKTU Z
DRUGIM
CZŁOWIEKIEM. JEJ
ISTOTĄ JEST
ZMINIMALIZOWANIE
U CZŁOWIEKA
UCZUCIA
SAMOTNOŚCI.

”

Potrzeba matką wynalazku

Z malowideł stopniowo wykształcało się pismo: od piktogramów przez pismo fonetyczne aż do alfabetu, który znamy dziś. Ta forma wymagała nie tylko znajomości znaków, ale również ciągłego ulepszania materiału, na których były one pisane. Korzystano glinianych tabliczek, papirusu, ryłców czy ptasich piór, których końce maczane były w atramencie z oleju i kleju rybnego. Kto wie, może gdyby Chiny udostępniały światu swoje wynalazki takie jak papier, prasę drukarską czy technikę wyrabiania atramentu, komunikacja byłaby dziś na o wiele wyższym poziomie.

Wszystkie te zabiegi odnosiły się do dbałości o jasny przekaz, który nie zostawiałby miejsca na wolne interpretacje. Jednak co nam po skuteczności przekazywania jednoznacznych informacji, jeśli nie będą one docierały szybko do adresata? Istnieją sytuacje, w których komunikacja musi nastąpić błyskawicznie. Ludzie od zawsze toczyli między sobą wojny, w chwili kiedy wróg zaatakował niespodziewanie i potrzebne były posiłki, każda minuta mogła przesądzić o porażce lub zwycięstwie. Tak właśnie powstał pradziadek dzisiejszego DPD - egipski system kurierski, o którym wzmianki datowane są na 2400 r.p.n.e. Jednak to Grecy, można powiedzieć, doskonale rozwinęli ten pomysł. Na terenie górzystym, który dominuje na tamtejszych terenach ciężko było o przekaz informacji z pomocą zwierząt, dlatego wytworzył się zawód hemerodrosoma. Ten tzw. starożytny goniec potrafił biec cały dzień, podczas którego przemierzał ogromne odległości. Jeśli dystanse były naprawdę długie, kurierzy wyznaczali punkty, w których czekał na nich pełen sił zmiennik. Kolejne narody brały przykład z tego systemu i, o ile pozwalało na to ukształtowanie terenu, używano do tej pracy wielbłądów czy koni zaprzężonych w rydwany. Tak powstawały coraz lepszej jakości pojazdy, systemy dróg i oznakowań. Na podobny pomysł wpadli Inkowie. Ich gońcy zwani „chasqui” potrafili przenieść wiadomość w ciągu jednego dnia na dystans nawet 400 km.

Było to możliwe dzięki szybkim biegom na dystansie około 2 km i przejściu wiadomości w wyznaczonym punkcie przez kolejnego gońca. Warto dodać, że często w pobliżu tych punktów znajdowały się schroniska, w których gońcy mogli odpocząć i posilić się. Stacje te zostały przez starożytne kultury nazwane „posita”. Naukowcy uważają, że właśnie od tej nazwy w wielu krajach utworzono nazwę poczta.

Lata mijały, a potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem ciągle dawała się we znaki. Sposoby takie jak znaki dymne, gołębie pocztowe, tamtamy czy nawet wynaleziony przez Gutenberga druk już nie wystarczały. Człowiek wyszedł więc nowym formom naprzeciw. Z telegrafem pierwszy spotkał się na ścieżce ewolucji w 1838 roku Charles Wheatstone, pozwoliło to na komunikację nie w ciągu kilku dni, czy nawet miesięcy jak bywało to w przypadku listów, ale w ciągu kilku godzin. Kolejnymi formami komunikacji były telefony, radia, aż w końcu komputery, smartfony, laptopy wykorzystujące geniusz Boba Kahna oraz Vintona Graya Cerfa. Internet pozwala nam na szybką i skuteczną komunikację z człowiekiem będącym nawet po drugiej stronie globu. Możemy nie tylko do niego napisać, ale także zobaczyć, usłyszeć jego głos. Po tylu tysiącletnich wzlotów i upadków kultur, a co za tym idzie także form komunikacji media społecznościowe dają nam ogromny wachlarz możliwości kontaktu z drugim człowiekiem.

Jednak nie wszystkim podoba się postęp technologiczny na tak szeroką skalę i coraz częściej debatuje się na temat, czy właśnie media społecznościowe jako sposób porozumiewania się z drugim człowiekiem nie niszczą relacji międzyludzkich. Każdy sposób na kontakt z drugim człowiekiem niesie ze sobą ryzyko, wady i zalety. Jednak głęboko wierzę, że forma ta jest, nie ślepym podążaniem za postępem, ale odpowiedzią na potrzeby człowieka. Wynika z naturalnego procesu ewolucji i jest naturalną kolejną rzeczą.

Weronika Kęska

Informacje pochodzą ze stron:
na-brzozowej-korze.blogspot.com
histmag.org

Obrazy pochodzą z serwisu Canva

Cytat pochodzi z mowy na temat „Media społecznościowe nie niszcą relacji międzyludzkich” autorstwa Weroniki Kęska